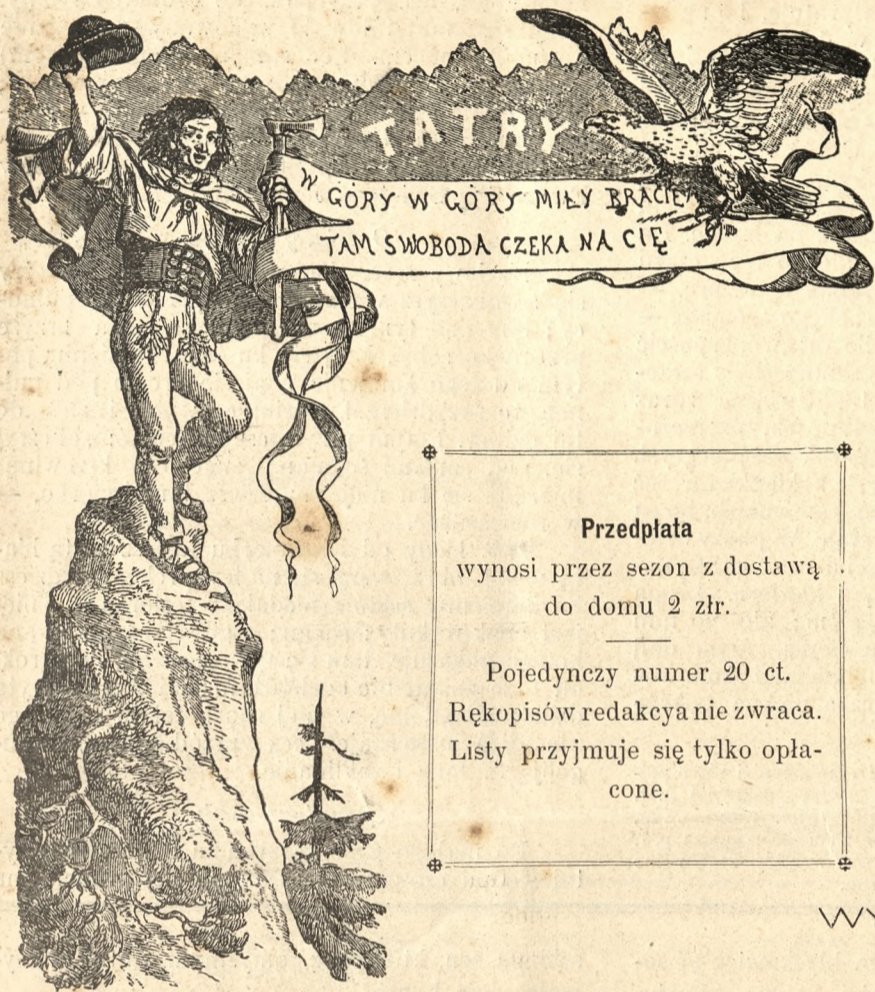


ZAKOPIANIN

Czasopismo poświęcone literaturze, sprawom ekonomiczno-społecznym a zarazem informacyjno-lokalny dwutygodnik sezonowy.

Wychodzi podczas sezonu 7 i 22 każdego miesiąca.

Prenumerować można w redakcyi „Zakopianina“ tudzież w redakcyi „Podhalanina“ w Nowym Targu. Pojedyncze numera nabyć można w handlu Wgo P. J. F. Słowika, w zakładzie fryzjerskim p. Antoniego Jamrozika, w cukierni zakopańskiej p. Płonki i księgarni Wgo L. Zwolińskiego i Spółki w Zakopanem.



Przedpłata

wynosi przez sezon z dostawą do domu 2 zhr.

Pojedynczy numer 20 ct.
Rękopisów redakcyja nie zwraca.
Listy przyjmuje się tylko opłacone.

Jako dodatek do „Zakopianina“ otrzymywać będą abonenci bezpłatnie dwutygodnik wychodzący w Nowym Targu „Podhalanin“.

Inseraty

za jednoszpaltowy wiersz petitowy 10 ct.

Nadesłane od wiersza 20 ct.
Reklamy po 40 ct. od wiersza.
Załączniki do „Zakopianina“, (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia) przyjmuje się za cenę 1 zł. 100 egzemplarzy.

WYDAWCA: FELIKS DOERFLER.

Kto chce dobre piwo pić, niechaj żąda w restauracyi piwa z browaru **OO. Cystersów ze Szczyrzycy**.

Przemysł krajowy.

Powiat nowotarski posiada obfite torfowiska, które ludność miejscowa bezwiednie dla celów gospodarczych wyzyskiwała, lecz torf pomimo, że względy sanitarne za używaniem jego przemawiały, nie wychodził poza granice powiatu.

Dopiero w roku ubiegłym zawiązała się spółka w Krakowie dla eksploatacyi torfu pod nazwą „Humus“, która uzyskała ze strony ministerstwa handlu pięć wyłącznych patentów dla wyrobu kilku wytworów torfowych. Spółka ta urządziła w Rogoźniku obok Nowego Targu formalną fabrykę, która znaczną ilość ludności zatrudnia, dając jej sposób zarobkowania.

Fabryka proszku roślinnego „Humus“ ma doniosłe znaczenie dla zdrowotności ogólnej, oraz dla rolnictwa i budowy mieszkań. Wynalazcą proszku jest fachowy urzędnik autonomiczny; przedewszystkiem badał „Humus“ tak poważnie i fachowe ciało, jak komisya sanitarna krakowska; orzekła ona, że proszek ten czyni materye kłoczące bezwonnemi, tak, że w dzień wywozić je można; to samo orzekł magistrat krakowski, dodając, że proszek roślinny „Humus“ wpływa korzystnie na ogólną zdrowotność jeszcze z tego powodu, że wciąga w siebie płyny kłoczące i nie dopuszcza przedostania się ich do

wody gruntowej, a zatem nie dopuszcza do zanieczyszczenia studzien, nawet przez mniej szczelne doły kłoczące.

Główną część składową owego proszku roślinnego stanowi torf; proszku więc tego można używać jako dobrego nawozu i stosunkowo bardzo taniego, co ma niepoślednie dla rolnictwa znaczenie, jeżeli na nim uprawia się zboże, można otrzymać doborowe, piękne, ciężkie ziarno.

Składniki „Humusu“ są tego rodzaju, jak już wspomnieliśmy, że nie dopuszcza on rozwoju bakteryi, to też użyty w pewnej warstwie, jako podsypka pod nowe podłogi, zapobiega szerzeniu się grzyba, który tak wielkie szkody w nowych wyrządza gmachach, a oprócz tego szkodliwym jest dla zdrowia. Za granicą podobne „Humusowi“ środki mają bardzo rozpowszechnione użycie.

Uważamy za obowiązek publicystyczny zwrócić uwagę na ten wynalazek naszego ziomka, tem więcej, że po orzeczeniach komisji sanitarnej krakowskiej, można na pewne wiedzieć, iż jest to rzecz prawdziwie dobrą i pożyteczną; wyrabiana w kraju, z materiału surowego naszego, tutaj przedewszystkiem rozpowszechnienie znaleźć powinna i wyprzeć obce podobne proszki nieraz bardzo lichy i wątpliwe.

Gdy bliżej przypatrzymy się działalności spółki, to nabierzemy przekonania, że spółka ta wytworzyła nową gałąź przemysłu krajowego, mając na celu zużytkowanie torfu dla celów sanitarnych.

Krajowa stacya chemiczno-rolnicza w Dublinach orzekła, że „Humus“ pochłania 2.600% części wodnistych i niszczy wszystkie zarazki.

Powagi lekarskie, jak dr. Domański, dr. Buszek, dr. Ponikło, dr. Jurowicz, prof. dr. Stützer,

dr. Gärtner, dr. Fränkel, dr. Löfler i inni oświadczyli się za używaniem „Humusu“ jako środka desinfekcyjnego i polecają go gorąco. My z naszej strony dodać musimy, że wobec braku kanalizacyi w naszych uzdrowiskach krajowych powinno się cały nacisk kłaść i przymusowo jako środek desinfekcyjny i odwanający zaprowadzić używanie „Humusu“.



Opisanie gór karpaccich

albo

TATRÓW

w których się znajdują skarby, kruszce i drogie kamienie.

Z rękopisu XVIII w. znajdującego się w Bibliotece Jagiellońskiej*)

podał

Dr. J... K...

A tak idź prosto do jednej rozpadliny przeciwko Mnichowi a przydziesz jakoby między dwie skrzynie, a gdy przydziesz pod spad, ujrysz lepiej jako woda spada a dzieli się na dwie części; wyższy spad mały, drugi większy, trzeci największy. Te spady są tak wysokie jako dwie albo trzy wieże Kiesmarskie; najpośledniejszy spad jakoby pod się zawzięty (?) u samego spodu. A przez to zaniesienie, alias z tego woda idzie, a pod tym zaniesieniem jest dziura albo

rozpadlina, a ta woda wpada do tego jeziora. To Żabie jezioro, jako koryto, podobne do siennego wozu, — małe, wąskie, jakoby go umyślnie wykował. Około niego skały dziwne, jako piece, jako filary, a widzi się jakoby miały upaść. Między temi skalami jest wiele dziur wielkich i małych, a gdy tam przydziesz, klęknij na kolana, podziękuj Panu Bogu, że ci tam dał dość¹⁾ i proś go, żebyś we zdrowiu stamtąd wyszedł i tego używał we zdrowiu, Pana Boga chwając, ubogim dobrze czyniąc.

A potem dobrze patrzaj, ujrysz tam jedną dziurę jako na dwa łokcie od ziemi, do której najcięży wnieść. Tam znajdziesz kank²⁾ złoty, jako winna beczka, brunatna jako szkarłat; a gdy odetniesz, mieni się jako miedź najciemniejsza a w tym kanku są drogie kamienie jako karbonoły, a ziarno jako bób, jako groch, jako laskowe orzechy, jako kokosze i gęsie jaja. A gdy odetnie siekiera, jak się drugi ulupi, jako orzechowe ziarno. Ale nie zyczyłbym brać kamieni, bobyś musiał iść z nimi do Wenecji; tuby ich nikt nie kupił. Ale lepi nabierz złota co Pan Bóg da, a potem idź pod spad do wody co wpada do Żabiego jeziora, tam sobie skrześ ognia. Potem kołac cekamem albo siekierą; gdzie będzie dudniało bardzo, tam otwórz; albowiem bardzo mocno zaprawiona dziura.

Wleś tam, a znajdziesz po prawy ręce kank jako piwna beczka, nakrapiany drogiemi kamieniami, które rzeczy w jednym noszeniu stoi za 40,000³⁾. Co w nim jako groch (wielkie), temu daj pokój. Potem patrz po lewy ręce jest kank drugi, złoty; to sobie miarkuj, (aż) ujrysz wyżej siebie dwanaście stopniów wyrąbanych; wyleż w górę, tam znajdziesz jedne dziure zaprawioną, a w dziurze jest złota mocka, także i drogiego kamienia. Nabierz co się podoba.

Jest tam słup złoty, — stoi jako żywy; a wpośrodku tego cmentarzyka, od tego słupa i mnicha, ciągną się promienie i odnogi złote na wszystkie strony, przez 4 ryglów, właśnie jako korzenie rozciągają się.

Wychodząc zaś stamtąd jest słup srebrny, tyli jako i złoty, bardzo wielki, ku niczemu⁴⁾ nieporównany. Jest też tam słup, albo matka drogiego karbunkułu; tam siedzi król Gregorius a za nim jego Rada i Xiążeta. Nie trzeba tam

żadnego światła w tym cmentarzyku, albowiem królewska korona tak jasna, że wszystko oświeca. Tam będziesz miał drogiego kamienia dosyć, a Panu Bogu podziękuj, że ci dał takie rzeczy widzieć¹⁾.

Insze opisanie dziur i lochów podobniejszych.

Jak ujrysz Mnicha, tak się miarkuj, żeby Żabie jezioro było po lewy stronie, a ty idź gdzie jest kamieni 4 na kupie, wielkich iak kamienice; między nimi glinka cięższa biała, spodem żółta, druga warstwa błękitna; a w niej kulki ciemno-błękitne pięknego koloru. Jest tam krzyż na kamieniu wykuty, wysmarowany glinką, potym łączka.

Przez te łączki iść samym środkiem, uwiązawszy dwa kije do siebie na obu końcach, dla tego żeby nie wpaść w dziurę; bo są nieznaczone dziury, zarośnione chwastem i drzewem, albo korzeniami; a tak łatwo się wyratuje, bo na kijach obwiśnie, gdyby wpadł w dziurę.

I tak idź ku skale, wielkiej jako budynek; na ty skale krzyż wyciesany i wysmarowany glinką. Są (też) drugie pomniejsze, co je podnieść może, a na nich dyamenciki. Obróć się od tej strony do krzyża, ku kamieniom, gdzie ujrysz (je) jak (gdyby) rzędem sadzone. Idź środkiem między nimi póki nie wyndziesz na łączkę. Na tej łączce dziura tylko jedna, ale do tego czasu zarósć musiała wikliną. Obrabac tę dziurę, — jest tam drzewa limbowego suchego niemało, — przełożyć przez dziurę kij albo drzewo, i spuścić sznur do dziury, żeby na tym sznurze były szczeble, tak jak drabina łokci 15. Uwiązać zaraz przy ty dziurze spegac, alias sznurek, nasmarowany rużą i czoskiem, aby gacek nie przegrzył. Iść prosto, uwiązawszy sznurek z kłębkiem; iść prosto, abys się nie obijał po kamieniach, bo są inne lochy bokami, nie potrzebne. W pirsy dziurze par wielki y zaduch; trzeba mieć gąbkę napuszczoną wódką serdeczną i kanforą. Druga dziura wietrzna, lód i ze śniegiem; ale po nim prześć może. Trzecia dziura ciepła, czym dali to lepsze ciepło i widok²⁾; bębienie i szum wody slychać, a tam dopiro łączka piękna pokaże

¹⁾ Całe to opisanie, z licznymi odmianami i nieco pełniejsze nawet, podał L. Zejszner w swojej rozprawie p. t. „Podhale i północna pochyłość Tatr“ (Bibl. warsz. 1849, tom I, str. 550—558), odpisawszy je z innego rękopisu p. t. „Trakt, którego Włoszy idą in secreta w góry krakowskie zwane Tatr“ t. j. widno, — jasno.

się (i) źródła na krzysz i dalej na łączce, skąd się poczyna woda, to się kamień wysuwa do góry. Podstemplować ten kamień i wnieść tam. Po prawy ręce są (w jednej dziurze) karbunkuły, w drugi złoto, w trzeci srebro, w czwarty miedź wyborna. A jeżelibyś nie chciał iść w te dziury, to ta woda co wpada we środek krzyża z kamieni, wysoko lecąca, — podstaw pod nią płachtę na kijach albo druciane sito, a jeżeli na długi czas zostanie, tym perły potłuczone (nabierasz) i kamyki różnego koloru.

Insze opisanie miejsc podobniejszych, w których się znajdują skarby.

Gdy pudziesz z przewodnikiem od Kieszmarku, pytaj się o Stanlechowe i Trychterowe jezioro, idź do góry ku drugiemu jezioru, na końcu tego jeziora obróć się na prawą rękę, przy ścianie uważaj pilno żebyś właśnie przy tych ścianach szedł, aże przydziesz do bronatny ściany. Znajdziesz tam tulow (?) wykowany na ścianie z długim końcem. Pod samym tym (tulowem) jest dziura albo jama kamieniami przywalona; w tej jamie są różne paciencie. Odrzuć to wszystko, znajdziesz tam grzędę, w tej grzędzie ziarka które dosyć złota mają. Lecz wprzód mów Ewangeliją Świętego Jana, potym Exorcysm.

O Białej wodzie.

Na lewy ręce, zkad woda przychodzi, obezry się aż obaczysz wielki kamień przeciwko pułnocy; tam nad tym (kamieniem) są dwa krzyże przeciwko sobie. Miej się ku temu kamieniu, potym od tego kamienia udaj się prosto pod pułnoc, to przydziesz ku dziurze; wnidź i zleś do tej dziury. Potym przydziesz ku ścianóm, obezryj się, pod samemi ścianami znajdziesz krzewinę; miarkuj się ku niej, znajdziesz tam jezioro, — w nim szukać.

NB: kiedy od Kieszmarku idziesz za tą białą wodą, obróciwszy się na lewą rękę, przydziesz ku kamienny ścianie niedaleko jeziora; na niej jest znak wykuty: cekan; a gdzie ci tego cekana koniec pokazuje, tam się udać, lecz na dwa kroki od tego znaku nie odchódź, to znajdziesz zakrytą dziurę albo jamę, w niej skarb takowy jakiego nie mają insze kraje. Lecz wprzód (zmów) Ewangeliją S. Jana i zaklinanie.

Cmyntarz mały.

Do małego Cmentarzyka na Bellerowym pytaj się po czowordzewistym (?) sic) gruncie na

Uspiony.

HUMORESKA

przez

Wiktora Bojnarowskiego.

— Mężusiu, już czwarta, spóźnisz się na sesję. Obudź się mój staruszek.

— Już czwarta? W takim razie nie pójdę, a nieobecność usprawiedliwię. Spiący jestem, bo już poprzedniej nocy nie spałem z powodu bankietu pożegnawego, a w moim wieku taka nieregularność pociąga za sobą zgubne skutki, głowa mi cięży i pragnę wypoczynku.

Rzekłszy to, pan prezes obrócił się na drugi bok, by usnąć napowrót, ale wiotka zoneczka z gracyą położyła mu rękę na łysinie, głaszcząc lśniąca powierzchnię skóry, niegdys bujnym pokrytą włosem.

— Biedaku, główka cię boli.

Rzekłszy to westchnęła, ale bardziej zaniepokojona niespodzianem pozostaniem męża w domu, niż jego słabością. — „Co począć, co począć? Alfred lada chwila nadejdzie... byłam pewną, że mąż pójdzie na sesję, tymczasem na nieszczęście został. Gdybym była pewną, że się nie obudzi przedwcześnie; Alfred musi iść poprzód okna jego sypialni, gotów zobaczyć go i nieszczęście gotowe. Nie mam jak go uprzedzić, że mąż w domu, służąca wyszła; sama chcąc wyjść naprzeciw niego, musiałabym znowu przejść po przed okna i tak źle i tak nie dobrze, na nieszczęście stopy od strony ścieżki popsute, nie mogę spuścić“.

Wszystkie te myśli lotem błyskawicy po sobie przechodząc, rozsadały jej biedną główkę. O serduszkach lepiej nie mówić, to waliło jak młotem. Otello udusił niewinną Desdemonę; cóżby jej mąż zrobił, przekonawszy się o wiarygodności — myślała — nagle oblicze jej rozjaśniło się — widocznie jakaś myśl szczęśliwsza zabłysła jej — proszki na sen, co babcia zapomniała zabrać ze sobą, odjeżdżając od nas.

— Mężusiu, jeśli cię główka boli, napij się limoniady, bardzo dobra, to ci ulży, rzekła do zasypiającego.

— Dobrze, może być, że to mi pomoże. Ale ale, wciśnij dużo cytryny, bo ja lubię kwaśną.

— Wypij od razu.

— Jakaś taka mętna, czems zanosi, apteką czuć, czy coś.

Przebóg, on się domyśla, jestem zgubiona. Boże, a jeśli to za dużo dwa proszki na raz... Myślę, że nie.

— Teraz zaśnij sobie mężusiu, przykryj cię kocykiem. Taak...

* * *

— Przybywam do ciebie, pani mojego serca, by złożyć u twych stóp hołdy mojej czci i uwielbienia.

— Ciszej Fredek, mój mąż jest w domu, ale uczyniłam go nieszkodliwym. Zasnął...

— Jakto, czyć być może? Ty Adelciu usunęłaś przeszkody i uczyniłaś go nieszkodliwym, czy na zawsze?

— Nie, tylko na dziś. Dałam mu dwa pro-

szki na sen, których z pomyslnym skutkiem używała moja babcia.

— Dwa od razu? a obudzi się on potem?

— Sądzę, że mu nic nie zaszkodzi.

— Jesteśmy więc zupełnie bezpieczni, nieprawdaż?

— Najzupełniej.

— Pozwól królowo mych myśli na twych usteczkach złożyć pocałunek, który niechaj będzie zadatkiem wspólnych rozkoszy. Chwila upragniona się zbliża, najdalej za dwa tygodnie wyjedziemy w góry. Czy jesteś tylko pewną Adelciu, że twój mąż nie dostanie urlopu?

— Zupełnie pewną jestem. Wszyscy podwładni urzędnicy prawie bez wyjątku wyjeżdżają, zatem on musi pozostać.

— Ach, jak jestem szczęśliwy w tej chwili. Nie mieniałbym się z nikim za żadne skarby świata. O bogini, czarująca swemi wdziękami, twe usteczka, jak kwiatusek, na którym usiedzie czasem motylek, czasem pszczołka, aby wysysać słodycz... Czasem bąk, albo truteń...

— Fredziu, porzuć twój poetyczny ton, mówmy jak zwykli śmiertelnicy, a nie jak bohaterowie sensacyjnych romansów, a la Dreyfuss...

— Ależ Adelciu, kiedy miłość...

— Mój kochany, ja ciebie kocham szczerze i potrafię mówić o tem zupełnie wprost, nie ubierając to w tak jaskrawe słówka.

— A więc dobrze Adelciu, usłucham cię, jak cię kocham, że usłucham. Jak rozkosznie będą nam płynąć dni na letnim mieszkaniu, w gniazdeczku wspólnie usłanem, jak dwa gołąbki będziemy się napawać wonią kwiatów, wsłu-

Bellerowym; a gdy na ten grunt przydziesz, częścią znajdziesz wodę; częścią sapisko. Idź za przykopą w górę; gdzie znajdziesz salas a cekan na prawy ręce, to idź wyżej za tą przykopą, albowiem jest (tam) bardzo tajemny i skryty przechód; i leżą małe i wielkie kamienie, białe i jak krzemienie. Lecz miarkuj z wielką pilnością, gdyż ich tam siła, zgola nie na 1000 (ludzi takich) przechodzi, którzy na to miejsce ważą, (aby) przeleże bez to miejsce. A trzymaj się lewy ręką, to przydziesz ku ścianie gdzie woda wynika; tam pod samą ścianą jest malinka¹⁾ polanka, a ta sie zowie prawdziwie mały Cmyntarz (z którego ja wielkie skarby wynosił). A gdy na ten płoszek²⁾ przydziesz, będzie kamien na ścianie na prawy ręce. Na niej jest cekan albo mlot wykopany, a kędy koniec tego mlota pokazuje, tam się prosto tylko na dwa kroki udają, a znajdziesz dziurę dobrze zaprawioną. Tę dziurę wyprzątnij, a znajdziesz z łaski Boski same szczyro złoto. Ale bez wapaści nie będziesz; trzeba mówić zaklanie i Ewangeliją S. Jana.

Wagnerowe pole.

Ku Wagnerowemu polu a między gruntem Bellerowym jest wolna jama, albo dziura na gruncie Wagnerowym, który przedtem był grunt Bellerow. Po lewy ręce idźże koło tej wody w górę, a znajdziesz bardzo wielki kamień w wodzie leżący, gdzie się przewożą. Miarkuj bardzo dobrze, między dwiema wodami pod Wagnerowym gruntem, stoi tam czerwone drzewo; uważaj dobrze, będzie niedaleko drzewa (dziura) albo jama. W tej jamie znajdziesz złote ziarnka, jako bobki w tuszczkach, za pomocą Bożą.

O Michałowym gruncie.

Na Michałowym gruncie w Czarnym lesie buda kamienna postawiona; to masz pożreć i obaczysz Króla Bolesława, który goni jelenia ze dwoma psami, a ten jelen ma krucyfix między rogami. Przy zadnich tego konia (sie) nogach słońce miesiąc i gwiazda. Jedną ręką (król) pokazuje ku krucyfixowi. Przy tym krucyfixie na ścianie na lewy ręce, jest tam dziura zaprawiona. Otworź ją kilofem, wleź do niej, a chwal Boga.

¹⁾ malańka.

²⁾ z czeskiego lub słowackiego płocha, — równinka.

chiwać w miluchny szeszebiot ptasząt, życie będzie miało dla nas czar...

— Fredziu, przypiekleś mówić językiem zwykłych śmiertelników.

— Aha, prawda. Najmiemy sobie dom, żeby niedaleko było do lasu, żeby sobie można pospacerować, tylko trzeba uważać, żeby stajni blisko nie było, boby było niezdrowe powietrze i dużo much. A tak Adelciu dobrze?

— To nieco za realistyczne, ale już lepiej. Zdej mi się, że słyszę jakiś szmer w pokoju, jakby ktoś szedł, może twój mąż się obudził.

— O bądź spokojny, po dwóch proszkach nie obudzi się tak prędko, zresztą dla wszelkiego bezpieczeństwa drzwi zamknęłam na klucz.

— Adelciu! otwórz, bo nie wytrzymam, prędeż. — Fredziu, pod łóżko! — Zaraz mężusiu, oh! jak ten zamiek zle się otwiera, przez omyłkę zamknęłam.

Pan Alfred, w międzyczasie usiłował pod łóżkiem zająć pozycję jak najwygodniejszą, o ile szczupłość miejsca na to zezwalała.

— Pantofle... prędko, pantofle zonusiu... ach te boleści... niestrawność... lemoniada... pieczeń dziś była niedopieczona... prędeż... no nareszcie...

— Fredziu, nie wylaż jeszcze aż wróci, niewygodnie ci tam?

— Pani mych uczuć, jak nawet pod łóżkiem czuję się naj... o! deska usunęła się i uderzyła mnie lekko w głowę, ale to dla ciebie skarbie mej duszy...

— Ten człowiek nawet pod łóżkiem czuje iskrę Bożą.

— Spuść trochę kapę Adelciu, żeby mnie nie zobaczył.

Bellerowe góry.

Od Kiesmarku idź Beller(owym) aż ku zielony krzewinie, zostaw ją na lewy ręce. Przed polem zchodzą się tam wody; w tym (miejscu) nie myśl, jakobyś chciał do tego miejsca wnieść, gdzie spad jest do dziury. A pod tą dziurą tego spadu jest Po(d)kowa na skale, przez którą woda ciecze, jakby była goździami przybita; a trzy dziurki pod kamieniem: w pierwszy dziurze musisz mieć gałąś, co byś mógł po ni przez te wode przeleść. Potym skrzysz ognia; będzie tam niby piwnica i dziura zaprawiona i zaciepana; wyprzątnij dobrze i szukaj w niej: na prawy ręce w ścianie są tam niby zaprawione dziury, niby okienka bardzo nieznaczne. Otwórz i spuść się tam po powrozie bezpiecznie na kilka siągów. Znajdziesz tam na prawy ręce lazur, który ma trzy części złota. Kank taki jest, jakoby obciążony sukmem; tam też znajdziesz w jednej dziurze studzienkę na jeden siąg; w niej ma bydź złoto. Bierz, a dziękuj Bogu. (Dok. nast.)



KRONIKA.

Zakopane, dnia 22. sierpnia 1899.

Ślasy goście opuścili Zakopane 17 b. m.

Wścieklizna szerzy się w Zakopanem pomimo najostrejszych zarządzeń Starostwa nowotarskiego. Ponowne objawy wścieklizny pojawiły się tymi dniami.

Teatr. Przedstawienia teatralne odbywają się we czwartek i piątek każdego tygodnia. Gra aktorów zadowalnia publiczność, widać dobre chęci dyrekcji, która dokłada wszelkich starań, by uprzyjemnić pobyt letnikom.

Pierwszy śnieg okrył w dniu 19 b. m. całem nasze góry, które imponująco wyglądają. Nasi letnicy sądzą, że to prognostyk i zapowiedź wczesnej zimy. Zapewnić możemy, że pomimo śniegu, wrzesień będzie bardzo piękny. W górach jest to zwykły objaw podczas chwilowego obniżenia temperatury.

Do dnia 14 sierpnia bawiło w Zakopanem 3810 osób.

— Masz słusność.

— Trochę mi ulżyło. Ale to było okropne, poty na mnie biją, poszlij Kasię po centuryę do apteki, tylko powiedz, żeby dał dobrej.

— Połóż się biedaku, zaraz poszle po centuryę, przykryję cię, spocisz się i będzie ci lepiej; chodź wesprzyj się na mojem ramieniu.

— Szczęście, że nie poszedłem, jakby tak podczas posiedzenia.

— Już leży okryty pierzynami, Fredziu wylaż, oczyszcze ci ubranie i musisz pójść, żeby drugi raz nie wstał; jutro zawiadomię cię listownie, kiedy go z pewnością w domu nie będzie. Ale się sprószyłeś. Tak, teraz już czysto.

— Bądź zdrowa moja pieśczołko, będę oczekiwał twego listu jak rozbitek statku zbawczego.

— Dajże choć teraz pokój z poezią, nastraszyłaś się ogromnie, jeszcze teraz drzę.

— Ale, ale Adelciu, masz jeszcze resztę tych proszków, co mu dałaś na sen?

— Oto jest pudełeczko.

— Pulv. Rhei. rad. jeden proszek na czezo. Cha, cha, cha! więc ty mu to dałaś na sen?

— Boże, może trucizna?

— Nie, to nie jest wcale trucizna, ale nie jest także środek na sen, ja ci tego wytłumaczyć nie mogę, bo mam zbyt poetyckiego ducha, ale twój mąż jako prozaik zaraz ci objaśni, tylko pokaż mu ten napis i zapytaj.

— Nigdy na świecie — wolę przez całe życie nie wiedzieć — gotówby się domysleć, a wówczas byłabym nieszczęśliwą.

Zegar umieszczono na wieży kościelnej w Zakopanem. Przynajmniej teraz będzie się można stosować do jednego czasu, bo dotychczas każdy stosował się do swej kiepsko chodzącej klapsydry.

Dr. W. Tyszkiewicz jako delegat gości w komisji klimatycznej, pracuje z pożytkiem dla tych, którzy go tym mandatem zaszczyli. Prawie na każdym kroku widać jego dobre chęci. Najwyższy bowiem czas, że Opatrzność dała nam człowieka, który bezinteresownie pracuje dla dobra ogółu. Oby tylko ogół zespolił się w pracy i poparł usiłowania Dra Tyszkiewicza, a wtonces powiedzieć możemy śmiało, że uroczę Zakopane sprosta zagranicy.

Komisarz rządowy w Zakopanem. Nie chcemy ujmy czynić zarządzeniom władz, to jednak stanowczo zaznaczyć musimy, że delegowanie na czas sezonu urzędników jako komisarzy rządowych z częstymi zmianami jest nieodpowiednie. Delegowany urzędnik z obcych stron za ledwie w kilku tygodniach rozejrzeć się zdoła w stosunkach lokalnych, już zostaje odwołany i inny obejmuje jego miejsce. Konieczną jest rzeczą, aby Namiestnictwo wobec połączenia kolejowego, tudzież cały rok trwającego sezonu i napływu obcych, zamianowało albo też stałego urzędnika, lub też za pewnem wynagrodzeniem ustanowiło jakiegoś funkcyjnarusza w charakterze urzędnika, podporządkowując go Starostwu. Domaga się tego ogół publiczności i sprawy tej lekceważyć sobie wcale nie można.

Podsłuchane. Zosia: Maniu, podobał ci się brunecik, który był na reunionie u Dra Chramca? — Mania: Tak! Sądę z jego zachowania się, że będzie już mój! — Zosia: Nie wierz tym taternikom. — Mania: A od czego ja tu jestem taterniczką? Wzięłam go szturmem!

Turyści letnicy wyjeżdżają już zwolna z Zakopanego, natomiast przypływa kolonia zimowa. Zakład Dra Chramca w tegorocznym sezonie zimowym jak się zdaje będzie kompletnie zapełniony, gdyż bardzo wiele osób zgłasza swe przybycie. Kolej, którą hr. Zamoyskiemu zawdzięczamy, umożliwi szybką i wygodną komunikację ze światem, to też nie dziwimy się wcale, że frekwencja gości zimowych się zwiększa.

Muzyka opuszcza z końcem sierpnia b. r. Zakopane.

Zjazd kobiet polskich odbył się wczoraj w Zakopanem. Inicytywa wyszła od kobiet krakowskich. Zjazd trwał od godziny 10-tej przed południem do 1-szej. Uczestniczek, przeważnie z grona pań, które w tym sezonie bawią w Zakopanem, zebrało się sto kilkadziesiąt. Wybrano trzy przewodniczające z trzech zaborów. Po zgażeniu p. Maryi Siedleckiej z Krakowa i jednej z pań z Królestwa Polskiego, wygłoszone zostały referaty o działalności kobiecej w Królestwie, w Poznańskiem, we Lwowie i w Krakowie. Następnie przyjęta została propozycja, ażeby przeprowadzić ankietę, mającą na celu zbadać stan kulturowy kobiet i ruch kobiecy na prowincyi, nakoniec zaś uchwalono dokładać starania, aby szkoła polska w Białej utrzymywana była z funduszków publicznych. Popołudniu odbyła się wieczorka uczestniczek zjazdu do Jaszczurówki.

Wieczorek cieszyński w Zakopanem, który się odbył 10 b. m. wypadł nad wyraz świetnie. Odczyt ks. Londzina, informujący o dziejach powstania i rozwoju gimnazjum cieszyńskiego, produkuje muzyeczno-deklamacyjne, a zwłaszcza prześlizna deklamacya byłej artystki dramatycznej pani Dziuryt-Dobrowolskiej i wysokim artystem nacechowana gra p. Egerówniej, złożyły się na całość, co się zowie udatną. Efekt finansowy wieczoru przeszedł również oczekiwania komitetu, czysty bowiem dochód z wieczorki przekracza kwotę 800 koron. Po koncercie odbyła się uczta na cześć gości śląskich, w ciągu której przemawiali w podniosłych słowach: p. Drewnowski, prof. dr. Nitman, ks. Londzin, ks. Henryk Dziekan, proboszcz z niemieckiej Lutynii na Śląsku, dr. Dulemba, dr. Tertil z Tarnowa i notaryusz Stiasny z Białej. W ciągu tego wieczoru wyłonila się też myśl założenia towarzystwa dla ochrony języka polskiego. Serdeczny nastrój zebranych, podnosiły niemal śpiewy patriotyczne, choralnie wykonywane po każdym niemal toaście.

Odczyt p. dr. Daszyńskiej-Golińskiej w Zakopanem na temat: „Fizjologia Anhellego,” zgromadził liczną publiczność, budząc ogólne zainteresowanie. Prelegentka zaznaczywszy niezwykle

popularność tego poematu Słowackiego, wykazała, że w utworze tym dał poeta najsilniejszy bodaj wyraz swoim ideałom: miłości ojczyzny, kobiety i czci dla piękna. Ofiarność bezwzględna, poświęcenie siebie samego, to siła Anhellego, owego nadczłowieka, jakbyśmy go dziś nazwali. Że poeta nie postawił ideału czynu po nad myśl, to zupełnie licuje z usposobieniem tego, który zawsze przebywać wolał w krainie ducha. Z konkretnych haseł, przebija w Anhellim przeświadczenie o konieczności odrodzenia ludu, jako jutrzeńki przyszłego zmartwychwstania. Słusznie też uwydatniła szan. prelegentka, że Anelli jest jakby zapowiedzią późniejszego zwrotu poety ku mistycyzmowi. Całość wykładu świadczyła o doskonałym odczuciu filozoficznego podkładu tego utworu, a ujęta w formę wykwinną, uderzała jasnością przedstawienia, tudzież siłą argumentacji. Postać Anhellego, owego „myśliciela i filozofa narodowego” — wystąpiła w wykładzie pani Golińskiej tak plastycznie, że pragnąc tylko należy, by praca ta co najrychlej ukazała się w druku.

Dr. Podlipny, burmistrz miasta Pragi bawił incognito w Krakowie i przybył do Zakopanego w przejeździe do Szmeksu.

Lista gości bawiących w zakładzie Dra Chramca:
Dr. Surowiecki z żoną i siostrą z Tarnobrzega; O Aschkenase, adwokata z dziećmi ze Lwowa; T. Kleparzewski, radca z rodziną z Gniezna; Inżynier Ryszkowski ze Lwowa; M. Łatkiewiczowa z Kaukazu; B. Rakowska z rodziną z Kijowa; Janiga Wł. z Krakowa; J. Greinert z Radomia; A. Karski, szambelan ces. z Warszawy; J. Czyszowska z Radomia; J. Kowalska z rodziną z Krakowa; M. Weryho, literatka z Warszawy; E. Bogdański ze Lwowa; Mecenat Krzycki z żoną z Warszawy; X. Cz. Jaroszewicz z Kr. pol.; Dr. Lewkowicz z Krakowa; St. Macharski z rodziną z Krakowa; F. Czyszowski z Baku; A. Komorowski z Kr. pol.; M. Smolarska z rodziną z Krakowa; Dr. J. Trzaskowski z Jarosławia; W. Szumański z Borszczowa; Dyr. Nogaj z Rzeszowa; X. prow. Spolski ze Lwowa; Dr. Heschel z Lwowa; X. Majkut z Rawy ruskiej; A. Swobodowa z Tarnopola; M. Leskiewiczowa z synem z Warszawy; Marya Papińska z Krakowa; Teofil Waydowski, notaryusz z Tarnopola; X. Ambroży Ligas z Przeworska; Jan Witlaczil z Żurawna; Władysław Bernatowicz z Podola ros.; Kamil Bernatowicz z Podola ros.; X. Linkiewicz z Kr. pol.; Reinhard z rodziną z Król. pol.; Wiktor Świda z Litwy; Artur Machlejd z Warszawy; Wanda Roszkiewiczowa z Kr. pol.; Teresa Roszkiewiczówna z Kr. pol.; Radea Nieć z rodziną z Krakowa; Kazimierz Kędziński z Częstochowy; Karola Rackman z Warszawy; A. Leśnik z Warszawy; X. A. Schulz z Kr. p.; Drd. Gastman z Krakowa; X. G. Malczyński z Łuki małej; Jadwiga Latkowska z Warszawy; Drd. St. Bieczynski z Krakowa; Nat. Kamińska z Warszawy; Bogucki z Warszawy; J. Hładik z żoną z Kulikowa; Wondraczek z Przemyśla; Piekarski, urz. senatu z Petersburga; Urbańska z córkami z Warszawy; Nowaczyńska z córką z Warszawy; X. Fiotowski, prof. z Warszawy; X. Siennicki, kan. kat. z Warszawy; Dramiński z Kijowa; Nadinż. Keseler z Tarnopola; M. Karpowiczowa z rodz. z Litwy; Dr. Maliszewski z Warszawy; Dr. Nussbaum z rodz. z Warszawy; Zambrzycka z Kr. pol.; Grabowska z Kr. pol.; St. Slicznikowska z Warszawy; A. Spitzbarth z żoną z Warszawy; Hofr. Zynekowa ze Lwowa; X. Dr. Łabuda z Przemyśla; Nadinż. Poper z rodziną z Brodów; Mühlner z Borszczowa; A. Stońko z rodz. z Warszawy; Dr. Serkowski ze Złoczowa; Pienkowski z Radomia; Paluchowski z Radomia; Russanowski z Pod. ros.; Biesiadowski z Warszawy; Malinowski z Warszawy; Mazurkiewicz z Litwy; Suchocka z Pleszewa; Dr. Piekarski radca st. z Petersburga; Otwinowski z Kr. pol.; Załęski z Litwy; Dr. Idziński z Tyczyna; De Niso z Warszawy; Spira z Odessy; Sienicki z Kr. pol.; Dawidowiczowa ze Stanisławowa; Nowicka z Warszawy; Gostyńska z rodz. z Krakowa; J. Waydowicz, nadradca ze Lwowa; Xiężniczka Ponińska ze Lwowa; Gartomska z Jarosławia; Lipkowski z Łodzi; L. Witowska z rodz. z Warszawy; Mosdorf z Warszawy; Witkowska ze Lwowa; Dr. Zakreis z żoną ze Lwowa; Dr. Gajkiewicz z Warszawy; Górska z córką z Warszawy; Bogucka z Warszawy; Leszczyńska z Wilna; Jeżewski z Warszawy; X. Dr. Ciemniowski z Tarnopola; Łukaszewicz z Litwy; Dr. Sawicki

z Jarosławia; Fr. Olszewski z żoną z Petersburga; Frenklówna M. z Warszawy; Dr. Cyga ze Lwowa; Dr. Wojnarowicz ze Lwowa;

W zakładzie Dra Chramca w Zakopanem ordynują: Dr. Andrzej Chramiec jako dyrektor, oraz asystenci: Dr. Jan Gaik, Dr. Leon Peterseim, Dr. Stanisław Kubisztal, Dr. Adam Gettlich.



Wykaz gości bawiących w Zakopanem.

Od 8 do 12 sierpnia bawili: Biedrzycki Jan, właśc. dóbr z Kr. Polskiego; Dr. med. Bochenek Adam z Krakowa; Błotnicki Tadeusz, art. rzeźbiarz z żoną z Krakowa; Bujalski Dyonizy Franciszek z Warszawy; Borowski Maryan, słuch. praw z Czerniowiec; Bordziński Karol, obyw. ziemski z Kr. Polskiego; Dr. Burzyński Stanisław, c. k. lek. freg. mar. woj. z Poła; Biesiadzki Kazimierz, sekr. kraj. dyr. sk. z siostrą ze Lwowa; Bauer, żona urzęd. z dziećmi z Kr. Polskiego; Brzostowska Marya, właśc. dóbr z Kr. Polskiego; Berkan Władysław z Berlina; Dr. Brzeziński Józef, prof. U. J. z żoną z Krakowa; Brodowski Józef, art. malarz z rodziną z Warszawy; Barańska Walerya z Krakowa; Białkowski Mieczysław z Krakowa; Bogdańska Marya, właśc. dóbr ziem. z córkami z Krakowa; Ballet Emilia, naucz. z Berdyczowa; Czaplicki Stefan z Krakowa; Chronowski-Jaxa Eust. właśc. real. z żoną z Krakowa; Chankowski Józef, urzęd. z Kr. Polskiego; Cichoszewski Stanisław, prokurator banku z Poznania; Ks. Dr. Czopor M., z Jarosławia; Czermakowa Emilia, żona notar. z córką ze Zaleszczyk; Ks. Durski J. z Krakowa; Dzichan Henryk, ks. rzymsko kat. podróz. ze Szląska austr.; Donat Jan, słuch. św. teologii z Gniezna; Dr. Dąbrowski Ignacy z matką, siostrą i siostrz. z Król. Polskiego; Ks. Doliński Aleks. z Kr. Pol.; Dąbrowski Tadeusz właśc. dóbr z córkami z Michałowic; Dramiński A. z Warszawy; Ks. Fałat Józef, dyr. sem. naucz. z Przemyśla; Festenburg Zofia, żona adwokata z córką z Brzozowa; Fischer Jan, kupiec z Krakowa; Grabiński Józef, c. k. sędzia pow. z Winnik; Gawroński Jan, urzęd. kol. Warsz.-Wied. z żoną z Granicy; Gottfriedowa Paulina, żona c. k. ofic. podat. z Radymna; Dr. Gluziński Antoni, prof. U. z żoną ze Lwowa; Goliński Józef z Warszawy; Golińska Jadwiga z Warszawy; Grabowski Leon, słuch. rolnictwa z Krakowa; Godlewski Maryan, z Krakowa; Gużkowski Antoni Konstanty, syn właśc. dóbr z Monachium; Górecki Kazim. przem. i obyw. z rodziną z Krakowa; Hordyńska Michalina z Radymna; Hildt Karol z synem z Warszawy; Herzig Emanuel, przedsiębiorca ze Sanoka; Hirsband Napoleon Cezar, adw. przys. z Warszawy; Heidenreich Ferdynand z Petersburga; Jasińska Marya, żona art. malarza z synem ze Lwowa; Jakesch Artur, c. k. podpułk. 20 p. p. z żoną z Krakowa; Kedreński Władysław, porucznik 2 p. p. ułanów z Tarnowa; Kiedrzyńska Marya z Warszawy; Kremer Zygmunt, c. k. inspektor przem. z Krakowa; Kiewlicz Stanisław z Wilna; Kasprzycki Felicyan ze Sambora; Krasnosielski Mikołaj z Tarnopola; Kliszczewski Józef, fabrykant z Anglii; Kofranek Alois, nauczyciel z Czech; Kofranek Józef, technik z Czech; Kozłowski Bolesław, inżynier z Petersburga; Koziarkiewicz Zyg., urz. Warsz. Tow. U. od ogn. z Warszawy; Koralkiewicz Józef z Warszawy; Lubomska Zofia, córka prof. U. J. z Kijowa; Loewy Herman, pom. adw. z Warszawy; Lilpop Jan, architekt z rodziną z Warszawy; Liszniewski Karol, prawnik ze Lwowa; Lippel Gustaw, stud. med. z Krakowa; Łukaszewicz Cezar, inżynier z Litwy; Hr. Łubieńska Iza, właśc. dóbr z Bratkówki; Hr. Łubieńska Róża z Bratkówki; Małachowska Marya, obyw. ziem. z synem z Berdyczowa; Monsiorska Helena z Krakowa; Mehoffer Alfred z żoną z Mszany-Dolnej; Michałowski Ludwik z Krakowa; Mataszowski Ludwik, inżynier z Kijowa; Malczewska Stefania, właśc. ziem. ze Lwowa; Muklanowiczówna

Wiktorja z Warszawy; Medyńska Bronisława z siostrą z Łodzi; Matula Maryan z rodziną z Krakowa; Maciejewski Karol, stud. polit. z Darmstadt Hessyi; Mosdorf Bronisław z Warszawy; Maryński Edward, dr. med. z Gub. Podolskiej; Nowacki Tadeusz, słuch. praw. z Krakowa; Niezabitowscy Włodzimierzowie ze Lwowa; Dr. Nowicki Jan, wice-sekr. magist. z Krakowa; Ostrowski Ludwik, urzęd. z rodz. z Konin; De Poźniak Zdzisław z Krakowa; Pietrzykowska Helena z Warszawy; Pławska Sabina z Radomia; Płatek Mieczysław, oddz. ciesielski z Czermna; Piotrowski Slepowron K., urz. Tow. Wzaj. U. z synem z Krakowa; Paklerski Julian, inżynier z Berlina; Piekarska Ewelina, żona lekarza z córką z Mińska; Pelczarski Bronisław, ucz. szk. sztuk pięknych z Krakowa; Rapf Jerzy, radca budown. z rodziną z Czerniowiec; Rzepecka Helena z Poznania; Roźniewska Ludwika, wdowa po lek. z dziećmi z Kr. Polskiego; Rozwadowska Aniela z Babin; Dr. Sadowski Michał, lekarz z Warszawy; Suska Apolonja z Warszawy; Szpor Stanisław, c. k. radca dworu z synami z Krakowa; Suska Wanda z Warszawy; Sulikowski Bolesław z Krakowa; Dr. Siekierzyński Maryan, c. k. adj. sąd. z Wojnicza; Szober Teodor, korespondent z Warszawy; Smarzewska Marya, córka posła do R. p. ze Lwowa; Smolarska Antonina z Krakowa; Skwarecka Leopoldyna, żona urzędnika z Warszawy; Dr. Stefański Tadeusz, c. k. adj. sądowy z Tarnowa; Surzycki J. A. dyr. Tow. K. Scheiblera z Łodzi; Szpakowski Witalis, właśc. realn. z Krakowa; Szuch Franciszek, adw. przys. z Warszawy; Tańkiel Stefan, obyw. ziem. z Kr. Polskiego; Tokarżówna Jadwiga z Warszawy; Tarnowski Józef z Warszawy; Ulrych J. przem. z córką z Warszawy; Włoskiewicz Józef, dziennikarz z żoną z Warszawy; Werner E. z Londynu; Dr. Wyczółkowska Anna, z Krakowa; Wilamowski Władysław, obyw. z żoną z Granicy; Wayda Władysław, prawnik ze Lwowa; Witowski Edward, stud. z Warszawy; Witowski Wład. z Warszawy; Waryński Tadeusz, ucz. szk. polsk. z Paryża; Wietrzny Józef, c. k. sekr. sąd. z Wadowic; Ziatkowski Antoni z żoną z Król. Polskiego; Zawadzki Artur Aleksander, art. dram. z żoną z Krakowa; Dr. med. Zieliński Józef z rodziną z Paryża; Ks. Zientara Franciszek z Kr. Polskiego.

Razem osób 3753 — mężczyzn 1850, — kobiet 1903.



Firmy polecenia godne:

Sklep J. F. Słowika, róg Krupówek i Przechylnicy.

Bazar krajowy i Zakład wyrobów rzeźbiarskich I. F. J. Komendzińskiego, ulica Krupówki obok księgarni.

Księgarnia L. Zwoliński i Spółka na Krupówkach.

Artykuły spożywcze: Ewelina Dobrzyńska, Krupówki 1, 16.

Restauracja i kawiarnia I. Huber, na Polance, tudzież W. Krzysztofowicza na Krupówkach.

Cukiernia Płonki i cukiernia warszawska Ranka na Krupówkach.

Wyroby masarskie: Maksymilian Kwarciański, obok hotelu pod Gewontem.

Zakład fryzjerski Antoniego Jamrozika, ulica Nowotarska.

Bazar zakopiański Kamila Bauma.



SANITAS

Fabryka wody sodowej

Ludwika Lacknera.

Wyrób mej wody sodowej prowadzony jest najnowszym systemem i uznany jest przez WP. Lekarzy za najlepszy. Do wyrobu wody sodowej używam płynnego kwasu węglowego. (15)

KWIATY

Zakopański Zakład.
ZAKŁAD OGRODNICZY
na Przecznicy

dostarcza wszelkiego rodzaju kwiatów swej hodowli, jakoteż przyjmuje wszelkie zamówienia w zakresie odrodnictwa wchodzące n. p.: zakłada ogrody, dostarcza wieńców, bukietów i przyjmuje wszelkie dekoracje.

(34) Z szacunkiem
Kazimierz Wastak.

Nowo otwarty

MAGAZYN JULII
w ZAKOPANEM na Krupówkach
naprzeciwko szkoły rzeźbiarskiej
poleca w wielkim wyborze
towary optyczne, chirurgiczne, galanteryjne i stroje damskie. (37)

JEDYNE ŁAZIENKI i BASENY

STANISŁAWA KRZEPTOWSKIEGO

w Zakopanem na Krupówkach.

Łazienki otwarte codziennie od 5 rano do 10 wieczór. W niedzielę i święta do godz. 10 z rana, po południu od 4 do 10 wieczór.

Baseny są zawsze otwarte.

Łazienki o 13 gabinetach, z wygodnym urządzeniem, zastosowane do wszelkich potrzeb hydropatycznych, według wskazań lekarzów. Iglivio z kosodrzewiny własnego wyrobu, oraz baseny urządzone w r. 1896 z wodą źródlaną o ciepłocie 12 do 20° R., nauka pływania dla Pań i Panów codziennie.

Strzelnica flobertowa.

Służba męska i żeńska dobrze wyćwiczona.

Dzwonki elektryczne w każdym gabinecie.
CENY UMIARKOWANE.

(29) O liczne odwiedzanie uprasza Z poważaniem
STANISŁAW KRZEPTOWSKI.

Zakopane w Tatrach

1,000 mtr. nad poziom morza

Zakład wodoleczniczy Dra Chramca

Od 4 zhr. dziennie pokój urządony z pościelą, całym utrzymaniem — leczeniem i kąpielami. — Łazienki urządzone wzorowo — kąpiele zwykłe, słone — borowinowe — elektryczne; wszelkie natycki i parnie; mięsienie i gimnastyka. — Pierwszej jakości przyrządy elektryczne.

Poczta i telegraf w miejscu.

Na stacyi kolei Chabówka czekają powozy i wozy.

Na żądanie zarząd Zakładu wyśle prospekty. (27)

Baczność!
KALENDARZ ILUSTROWANY
„PODHALANIN“
na rok 1900, wyjdzie z druku w drugiej połowie października b. r. Nakład 10.000 egzemplarzy.

Zawierać będzie oprócz dat i objaśnień kalendarzowych obszerną część literacką (z ilustracjami), wszechstronnie opracowany dział informacyjny, oraz poradniki we wszystkich dziedzinach życia społecznego i gospodarskiego.

Inseraty do Kalendarza należy zgłaszać w Administracji „Podhalanina“ w Nowym Targu o ile możliwości wcześniej; spóźnione bowiem nie będą przyjęte.

Baczność!

Najlepsza sposobność inserowania.
Najlepsza sposobność inderowania.

Willa w Zakopanem

bardzo rentowna w przeszlicznym położeniu, wraz z całym urządzeniem domowym, wartości ponad 50.000 złr; z powodu wyjazdu za granicę jest zaraz do sprzedania lub do wynajęcia. Wiadomości udzieli Dr. Kazimierz Nowotny, adwokat w Nowym Targu. (48)

RESTAURACJA WARSZAWSKA

vis-a-vis szkoły koronarskiej na Krupówkach

w sezonie obecnym prowadzona jest wzorowo przez kuchmistrza warszawskiego, byłego restauratora hotelu „Morskie Oko“.

Ceny nadzwyczaj umiarkowane.

Z głębokim szacunkiem

W. Krzysztofowicz. (43)

Ważne dla wszystkich!

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, iż z dniem 10 czerwca 1899 roku otworzyłem

F L L I E

Krakowskiego Składu i Pracowni kuśnierskiej

w Zakopanem

ul. Krupówki Nr. 2., naprzeciw Nowego Kościoła

gdzie posiadam na Składzie i takowe wykonuję, jakoto:

Serdaczki, Kożuszki damskie, męskie i dziecinne. Oryginalne Zakopańskie Ułanki, Kryniczanki, Węgierki i Sukmanki Kościuszkowskie, Karazyje, Czapki i Paski krakowskie, Gufiki i Kapelusze góralskie, Futra damskie, Rotundy, Żakiety, Peleryny i Garnitury. Futra męskie spacerowe i podrózne, Czapki, oraz wszelkie przybory w zakres ten wchodzące.

Również posiadam na składzie Kapelusze słomkowe w różnych gatunkach, wyrobu zagranicznego i krajowego. — wszystko po cenach konkurencyjnie przystępnych.

Zamówienia i reperacje uskuteczniam w jak najkrótszym czasie.

Polecając się łaskawym względem Szan. P. T. Publiczności, nadmieniam, że jako dostawca wszystkich Bazarów krajowych w Galicyi, będę w możności zadość uczynić tak w gustownym jak i w trwałym towarze.

Pozostaję z szacunkiem

Wojciech Sznajdrowicz

kuśnier z Krakowa ul. Floryańska Nr. 4.

10

Rok założenia 1884.

Rok założenia 1884.

Pierwsza cukiernia zakopańska

(Krupówki)

poleca wszelkiego rodzaju ciasta i cukry, oraz skład win austriackich, węgierskich, szampańskich i wyspiańskich, zarazem wszelkiego rodzaju czekolady, Kawa, herbata, kakao, lemoniady, poziomki i t. p. — Przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres cukiernictwa wchodzące. (5)

Z poważaniem
Płonka.

STANISŁAW MACZYŃSKI, zegarmistrz z Krakowa

otworzył

ZAKŁAD ZEGARMISTRZOWSKI

w Zakopanem ul. Krupówki 16.

Mam zaszczyt polecić Szanownej Publiczności swój SKŁAD ZEGARKÓW złotych, srebrnych, stalowych (na czarno oksydowanych) i niklowych z pierwszorzędnych fabryk genewskich i szwajcarskich, ściennych i budzików.

Mam także na składzie **biżuterię pamiątkową** srebrną krajową jakoto: łańcuszki, bransolety, spinki, broszki, pierścionki, breloki, szpilki itd.

Podejmuję się również wszelkich reperacji w ten zakres wchodzących po cenach nader umiarkowanych i wykonuję takowe w jak najkrótszym czasie, z największą dokładnością i rzetelnością, z jednorocznym poręczeniem.

Za każdy nabyty zegarek ręce lat dwa.

Długoletnia praktyka w tymże zawodzie w pierwszorzędnych firmach krajowych pozwala mi wszelkim wymaganiom Szanownej Publiczności zadość uczynić.

Polecając się jej łaskawym względem, kreszę się

z głębokim szacunkiem
Stanisław Maczyński.

(38)

Zakład fryzjerski
ulica Nowotarska ANTONIEGO JAMROZIKA ulica Nowotarska

poleca swój bogato zaopatrzonej skład
perfumeryi francuskiej z fabryki Gellé Frères w Paryżu.
Przyjmuje abonament w domu i poza domem, fryzury damy po umiarkow. cenach.
Polecam się Kółkom amatorskim do starannego ucharakteryzowania.

Z głębokim szacunkiem **Antoni Jamrozik**
Fryzjer i perukarz. (1)

W zakładzie Wp. Dra Chramca
codziennie
od godz. 6 1/2 do 10 przed poł.

Zarząd browaru piwnego w Szczyrzcycu, własność OO. Cystersów, ma zaszczyt polecić P. T. Publiczności znakomite

PIWO

beczkowe, flaszkowe i bok

(czarne piwo)

nieustępujące w dobroci innym renomowanym wyrobom krajowym.

Piwo to wyrabiane pod opieką właścicieli, nie posiada żadnych składników chemicznych prócz słoju jęczmiennego i chmielu we własnych ogrodach hodowanego.

Jedyne zastępstwo dla Zakopanego ma **Zarząd dóbr w Zakopanem**. Z innych miejscowości kraju upraszamy adresować zamówienia wprost do **Zarządu browaru w Szczyrzcycu, p. Skrzydlna, st. kol. Dobra**.

Drobne ogłoszenia.

Poszukuje odpowiedniej posady (ewentualnie i zagranicą) od 1-go października lub 1-go listopada b. r. mężczyzna w sile wieku, wysłużony podoficer rachunkowy, energiczny, obeznany wszechstronnie z manijacy, z dobrem i czytelnym piśmem, bilingwisty w języku polskim i niemieckim oraz w rachunkowości, mogący się wykazać chlubnymi świadectwami. — Łaskawe zgłoszenia w Redakcyi „Podhalanina“ pod lit. „Z. G.“. (42)

Pracownię moja krawiecką polecam. Z poważaniem Jan Guziak 165. (20)

Kefir napój dyetyczno-leczniczy. Ulica Krupówki, 69. (21)

Pracownia serdaków oraz okryć damskich jest na usługi Szanownej Publiczności. Z poważaniem Władysław Bernacki. (22)

Wiedeńska chrześcijańska pracownia tapicerska Józefa Borguli, ulica Kościeliska, 1. Poleca wszelkie wyroby w zakres tapicerstwa wchodzące. (23)

Krakowska pracownia blacharska Jana Kuźmińskiego w Zakopanem poleca P. T. Publiczności wszelkie wyroby w zakres blacharstwa wchodzące. (25)

Piwowar z ukończoną akademią piwowarską, obeznany z wyrobem piw jasnych i ciemnych, jakoteż z buchalterią pojedynczą i podwójną, poszukuje odpowiedniej posady zagranicą lub też w kraju. — Zgłoszenia: Dział inseratowy „Zakopianina“ pod l. 7. (45)

ZMIANA LOKALU

Z dniem 15 czerwca b. r. przenieść mój wyrób mięsa i skład wędlin do lokalu obok hotelu pod G-wontem. Maksymilian Kwarciański. (16)

ZMIANA LOKALU

Zakład < > wodoleczniczy
Dra Chwistka
urządzony z komfortem, otwarty cały rok.
GENY PRZYSTĘPNE. (12)

SERDAKI
własnego wyrobu
MĘSKIE, DAMSKIE i DZIECINNE
poleca po najniższych cenach
Szymon Ochólnicki z Węgier
vis à vis księgarni. (3)

Najtańszy Bazar
na Krupówkach, obok łazienek Krzeptowskiego
poleca Szan. Publiczności po najniższych cenach dobrotę swój towar jako to:
towary bławatne, galanterijne, zarazem biżuterie toaletowe oraz wyroby koszykarskie, zabawki, przybory do szycia itp.
Z głębokim szacunkiem
Kunegunda Soja. (2)

Mam zaszczyt polecić względem Szan. Publiczności mój
SALON FRYZYERSKI

na Krupówkach, powyżej cukierni p. Płonka,
który otwarty jest codziennie od godziny 6 rano do 9 wieczór.

Z szacunkiem
M. Janik, fryzyer z Krakowa.

**Fabryczny Skład
masła, serów
krajowych i zagranicznych.**

Wędliny!

Ewelina Dobrzyńska
w Zakopanem. Krupówki 16.

Artykuły spożywcze
dla turystów!

Sardynki, łososie, makroty, pulardy,
gulasze i t. p. w puszkach. (13)

Powozy parokonne

wyśełam do Szczucina i granicy na
zamówienia listowne i telegraficzne
po cenach umiarkowanych.

Adres: Fr. Łazarski, Tarnów.

Zakopane-Polanka.
Restauracja i Kawiarnia

urządzona z komfortem.

Nadmieniam również, że w „POLANCE“ jest kilka pokoi gościnnych z całym utrzymaniem lub też do wynajęcia i że w lokalu tym wieczorami grać będzie muzyka. Na życzenie odstępuję salę do tańców i zabaw — oraz Lawn Tennis i fortepian.

(8)

Z poważaniem
J. Huber
b. dzierz. hotelu „Morskie Oko“.

Zakład wyrobów rzeźbiarskich
I. F. J. Komendziński

Zakopane, ul. Krupówki, obok księgarni p. Zwolińskiego
poleca Szan. Publiczności najrozmaitsze praktyczne przedmioty rzeźby, nadające się na podarki i ulubione upominki z gór Tatrzańskich. Zwraca uwagę, że wszystkie wyroby zaopatrzone są stemplem zakładu. (4)

Nadmieniam zarazem, że to wyroby tutejsze a nie Szwajcarskie.

Najdalej do ostatniego b. m. będzie otwarty
NAJTAŃSZY SKŁAD
zegarków i biżuterii
zaopatrzony w rozmaite gatunki zegarków kieszonkowych, łańcuszków, kulczyków, bransoletek, broszek, guzików do manszetów, okularów, cwieków i t.d.
Geny nader umiarkowane.
Polecając szan. Publiczności okazywać tę do taniego nabycia powyż wymienionych przedmiotów, kreślę się z poważaniem
M. HERSCHDÖRFER. (46)

SKŁAD i PRACOWNIA

obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego przy ul. Krupówki l. 63. (vis à vis Zakładu WP. Dra Chwistka) i przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres ten wchodzące.

Wyrabia obuwie przeważnie ze skór zagranicznych i podług najnowszych fasonów.

Poleca zarazem główny skład lakieru oraz sznurki, tasiemki jedwabne i niciane, korki i haczyki do guzików.

Zamówienia wykonuje w jak najkrótszym czasie i po możliwie umiarkowanych cenach.

Z wysokim poważaniem
Antoni Wojciechowski. (7)

W Lesie

przy ul. Chałubińskiego obok willi Zofiówki jest
willa o 9 pokojach i kuchni
oraz
willa na Krupówkach przy drodze do doliny Białego o 6 pokojach i kuchni pojedynczo lub całkowicie do wynajęcia.

Jeden z tych dwóch domów ewentualnie do sprzedania

Cena umiarkowana.
Wiadomość u Riegelhaupta przy starym kościele. (44)

Piekarnia katolicka

na placu Targowym.

Polecam panią Szanownej P. T. Publiczności moje pieczywo, a mając zaufanie kilkunastoletnie, sądzę, że znajdę pierwszeństwo przed pieczywem niekatolickim.

Pieczywo dwa razy dziennie świeże.

Z głębokim szacunkiem
Edward Fedorowicz.

**PIERWSZY
Zakład tapicerski**

vis à vis nowego kościoła

Stanisława Brzozy
założony w roku 1887
w Zakopanem

poleca się względem Szanownej P. T. Publiczności. (35)